Rok XI. Nr. 238 Sosnowiec, poniedziałek 31 sierpnia 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5. GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

SERDECZNE POWITANIE NACZELNEGO WODZA ARMJI POLSKIEJ WE FRANCJI

PARYŻ, 31.8. PAT. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz Śmigły przybył na granicę francuską do Belfortu o godz. 9.30 rano. Na spotkanie gen. Śmigłego udali się francuski attache wojskowy przy ambasadzie R. P. w Paryżu płk. Fyda, konsul gen. w Paryżu Kara, i prezes Rady Porozumiewawczej Rejer. Na dworcu w Belforcie powitala również gen. Rydza Śmigłego przedstawiciele francuskich władz cywilnych i wojskowych, a mianowicie: wydelegowany przez gen. Gamelin gan. Garaudias zastępca szefa sztabu głównego komendant VI korpusu gen. Blanchard, gubernator Belfortu gen Lerroux, prefekt departamentu dolnego Renu Leroy oraz szereg innych wybitnych osobistości cywilnych i wojskowych. Po przyjęciu na placu przed dworcem defilady oddziałów wszystkich stacjonowanych w Belforcie pułków i po odegraniu po budki wojskowej oraz hymnów narodowych polskiego i francuskiego gen. Śmigły Rydz powrócił na peron i wsiadł do pociągu udającego się do Paryża.

Powitanie w Paryżu

PARYŻ, 31. 8. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Edward Rydz Śmigły przybył o godz. 14.15 na dworzec wschodni paryski w towarzystwie Szefa Sztabu Głównego gen. bryg. Stachiewicza, szefa biura inspekcji głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych adjutantów rtm. Vacquerata i rtm. Horocha.

Na dłuższy czas przed przyjazdem pociągu zaczęły się przed dworcem gromadzić tłumy publiczności oraz wzdłuż ulicy wiodącej do dworca. Frontem do wejścia honorowego ustawiła się orkiestra 20 p.p. kolonjalnej oraz bataljon honorowy gwardji republikańskiej ze sztandarem i orkiestą.

Po drugiej stronie ulicy tworząc szpaler ustawiły się delegacje polskich organizacyj społecznych ze sztandarami, a mianowicie: umundurowane hufce Strzelca, hufce Sokoła, związku stowarzyszeń kombatanckich, przybyłe na tę uroczystość nietylko z Paryża i okolicy, lecz także ze wszystkich środowisk emigracji polskiej we Francji.

Na dworcu tonącym w zieleni i chorągwiach o barwach narodowych polskich i francuskich poczęły się gromadzić wybitne osobistości przybyłe w oczekiwaniu przyjazdu gen. Rydza. — Peron, przed którym zatrzymać się miał pociąg, wysłany został czerwonem suknem, a specjalny oddział gwardji republikańskiej tworzył szpaler, wśród którego przejść miał naczelny wódz armji polskiej.

Na 20 minut przed przybyciem pociągu przybyl na dworzec gen. Gamelin w otoczeniu szefa gabinetu gen. Jeanne'a, min. obrony narodowej Daladiera oraz szefa gabinetu ministra spraw zagranicznych Rochata, reprezentującego min. spraw zagranicznych Delbosa, min. lotnictwa Cota reprezentowali szefowie sztabu armji powietrznej gen Puja i gen. Fequaant, obecny był również szef gabinetu wojskowego prezydenta republiki płk. Stoeffel. Wśród wybitnych osobistości francuskich ze sfer wojskowych zgromadzili się na dworcu b. min. lotnictwa i b. szef francuskiej misji wojskowej w Polsce, a obecnie naczelny inspektor lotniczych sił Francji zamorskiej gen. Denain, szef sztabu armji gen. Colson i inni.

W chwili gdy nadjechał pociąg wysiadającego z wagonu gen. Rydza Śmigłego powitali gen. Gamelin, ambasador R. P. Łukasiewicz i min. Daladier.

Powitanie miało charakter bardzo serdeczny.

Gen. Rydz - Śmigły przeszedł przed frontem kompanji honorowej, która sprezentowała broń.

Z dworca gen. Rydz - Śmigły odjechał do hotelu.

Przed dworcem i na ulicach prowadzących do hotelu tłumy publiczności urządziły Naczelnemu Wodzowi owację, wznosząc okrzyki na Jego cześć.

O godz. 17-ej z okazji przyjazdu gen. Śmigłego w ambasadzie polskiej odbyło się przyjęcie przedstawicieli polskich.

10 balonów wystartowało

do walki o puhar Gordon-Bennetta

WARSZAWA, 31. 8. Wczoraj nastąpiło otwarcie zawodów o puhar Gordon - Benetta. Na lotnisku mokotowskiem zgromadziło się około 40 tysięcy ludzi. Około godz. 16-ej przybył p. Prezydent Rzplitej.

Krótkie przemówienie wygłosił minister komunikacji płk. Ulrych.

Pierwszy startował balon francuski „Maurice Mallet".

Następnie startował balon „Belgica" z słynnym pilotem Demuyterem.

Oba balony uniesione zostały w kierunku północno - wschodnim i lecą w stronę Białegostoku.

Trzeci balon to „Sachsen".

Jako czwarty wystartował „Zürich III", pilotowany przez dr. Tingelkampa, asystenta prof. Picarda w jego lotach stratosferycznych.

O godz. 17.30 wystartował pierwszy balon polski „Warszawa II". Pilotuje kpt. Hynek, dwukrotny zdobywca puharu. Towarzysz jego inż. Janik z PZL. bierze po raz pierwszy udział w Gordonie - Bennecie.

Dalej startowały kolejno „Bruxelles" (p. Quersin i p. Van Schelle), „Deutschland" (pp. Goetzke i Lohman), „Polonia II" (kpt. Burzyński i kpt. Pomarski), następnie „Augsburg" i wreszcie „LOPP." (kpt. Janusz i por. Brenek). Ogółem startowało 10 balonów.

Fachowcy sądzą, że większość balonów lądować będzie w Rosji.

Tajemnicze wypadki

rozgrywają się w Rosji Sowieckiej

Masowe aresztowania trwają

PARYŻ 31.8. PAT. Havas donosi z Moskwy: Zaprzeczają tu wiadomości o aresztowaniu przedstawiciela handlowego Z.S.R.R. w Londynie Ozierskiego wezwanego ostatnio do Moskwy celem usprawiedliwienia się. Los jego jest nieznany. W dalszym ciągu trwa ją coraz częstsze aresztowania wśród urzędników komisarjatów ludowych oraz innych instytucyj w Moskwie. Na prowincji aresztowania te miały charakter prewencyjny i stosowane są wobec funkcjonarjuszów, którzy swego czasu należeli do opozycji trockistowskiej. Liczba aresztowanych w ciągu dni ostatnich nie da się ustalić nawet w przybliżeniu. W każdym razie w ciągu ostatnich dwu dni nie uda ło się stwierdzić szereg faktów aresztowań wśród bardziej wybitnych osobistości.

Jednocześnie we wszystkich urzędach i redakcjach dzienników odbywa się energiczna czystka.

SPRAWA TROCKIEGO

OSLO 31.8. PAT Wystąpienie sowieckie w sprawie azylu Trockiego w Norwegji zostanie zbadane przez radę ministrów. Data zebrania rady ministrów nie została jeszcze wyznaczona Członkowie rządu norweskiego odmawiają narazie wszelkich oświadczeń w tej sprawie.

LONDYN, 31.8. PAT. Statek sowiecki „Smolnyj" odpłynął wczoraj wieczorem do Moskwy zabierając ze sobą bagaże żony przedstawiciela handlowego Z. S. R. R. w Londynie Ozierskiego Są powody do przypuszczeń, że rodzina Ozierskiego również znajdowała się na pokładzie statku, lecz nie udało się tego stwierdzić ponieważ załoga nie dopuszczała nikogo na pokład.

STŁUMIONY BUNT WOJSKA

PARYŻ. 31 8. Havas donosi z Moskwy: Z Rjazania 150 km. od Moskwy donoszą, że żołnierze tamtejszego garnizonu wysłani do torfowisk znajdujących się w pobliżu miasta celem pomocy przy gaszeniu pożaru odmówili posłuszeństwa. Bunt natychmiast został stłumiony.

Negus wraca do Abisynji

LONDYN, 30.8. — Negus Haile Selassie po ukończeniu kuracji w miejscowości angielskiej Batn zamierza w najbliższym czasie opuścić Anglję i udać się do Abisynji, do stolicy prowizorycznego rządu w Gore.

Cesarz uda się do Abisynji samolotem. Rodzina byłego władcy abisyńskiego pozostanie w Europie.

Po przybyciu do Gore cesarz zwróci się do Ligi Narodów, aby Abisynja zachodnia, licząca 2 miljony ludności została oddana pod władzę mandatów Wielkiej Brytanji, Szwecji lub Szwajcarji.

Samoloty powstańcze

zbombardowały Madryt

MADRYT, 31.8. Wczoraj w nocy dokonały przelotu nad Madrytem samoloty powstańcze.

Obrzuciły one niektóre dzielnice miasta bombami, przyczem wiele osób odniosło rany.

W pogoni za samolotami powstańczymi wyruszyła eskadra myśliwska.

Radjostacja w La Coruna donosi, że w Madrycie wybuchły rozruchy w związku z odmową członków milicji ludowej udania się na front milicji ludowej udania się na front milicji ludowego wojsk rządowych na Majorce zawiadomił prezydenta Companysa, że był zmuszony rozstrzelać wielu członków milicji, którzy odmówili kategorycznie wzięcia udziału w walce.

Legat papieski opuścił Polskę

WARSZAWA, 31.8. Wczoraj o godz. 17.10 opuścił Warszawę, udając się do Rzymu, legat papieski JE. ks. kardynał Marmaggi. Na dworcu ustawiły się liczne poczty sztandarowe, organizacyj katolickich oraz tłumy publiczności.

W sali recepcyjnej w oczekiwaniu przybycia J. E. zebrali się przedstawiciele władz państwowych i miejskich oraz liczne duchowieństwo. Żegnającym tłumom udzielił ks. kardynał błogosławieństwa. Legat Ojca Świętego wśród okrzyków „Niech żyje" opuścił Warszawę. Gdy pociąg ruszył J. E. krzyknął po polsku „Niech żyje kochana i wierna Warszawa".

Straszna śmierć 178 robotników

SZANGHAJ, 30.8. Wybuch w rezerwuarach nafty w pobliżu Lung-Tan w rejonie Czung-King spowodował śmierć 178 robotników, pracujących przy budowie drogi, mającej połączyć prowincje Seczuan i Humau.

DROGA DO POKOJU

Od chwili zakończenia wojny europejskiej do dnia dzisiejszego mówi się o pokoju. Najrozmaitsze postacie i formy przybierały programy pokojowe, które opracowywano w Genewie Locarno i tylu innych miastach wsławionych dojściem do skutku paktów wielostronnych. Najkrótszym, rajbardziej lakonicznym był ujęty w trzy zwięzłe, lapidarne punkty pakt Kellogg, potępiający wojnę. Krótki pakt, krótszy miał jeszcze żywot, niż jego dłuższi poprzednicy. I w ten sposób, od paktu do paktu, doszła Europa do takiej fazy pokojowej, w której według angielskiej satyry politycznej gołąbka z gałązką oliwną pokoju wyfruwa z lufy armatniej. Rysunek ten lepiej niż wszystko inne ilustruje i symbolizuje stan rzeczy pod auspicjami Ligi Narodów i „ducha" Locarn.

Wraz z zejściem ze sceny politycznej Brainda'a Stresemanna, Macdonal da zmienił się zupełnie repertuar i re żyserja wystąpień pokojowych. Zlekka natchnione, patetyczne mowy i oświadczenia, entuzjamujące nieliczne audytorjum genewskie, zostały stopniowo usuwane w cień i zastąpione przez politykę faktów dokonanych, po których następowały bezpośrednio i automatycznie oferty pokojowe.

Po wypowiedzeniu jednostronnem klauzuli Traktatu Wersalskiego o rozbrojeniu, po wypowiedzeniu wojny Abisynji, po remilitaryzacji Nadrenji następowały gesty i oświadczenia pokojowe pod adresem państw zainteresowanych, propozycje zawarcia układu pokojowego na takiej lub innej podstawie.

Ostatniemu faktowi dokonanemu — zwiększeniu sił zbrojnych Rzeszy niemieckiej o sto procent — towarzyszy znamienny gest pokojowy. W kilka dni zaledwie po ogłoszeniu dekretu o przedłużeniu do dwóch lat służby w Reichswerze wyjechał dr. Schacht, kierownik finansów Niemiec, do Paryża. W jakim celu? Konferencje dra Schachta z premjerem, p. Blumem. z ministrem Delbosem, z min. Labeyrie nie zostały ujawnione w całej ich rozciągłości — rzecz jasna. Ale to, co się do prasy paryskiej przedostało, pozwala na wytworzenie sobie pewnego obrazu zamierzeń, z któremi zapoznał gabinet francuski wysłannik rządu Rzeszy.

Zamierzenia te i propozycje nie są wyłącznie natury gospodarczo - finansowej, lecz mają także podkład polityczny. Według pism przyjaźnie usposobionych dla Niemiec, jak np. „Matin'a", misja dra Schachta polega na „wyjaśnieniu rządowi francuskiemu natury i powodów zbrojeń Rzeszy oraz na nawiązaniu rozmów, któreby mogły doprowadzić do zrucenia pomostu między Paryżem a Berlinem". Natomiast wg „Paris - Midi" zadaniem dra Schachta byłaby „odciągnięcie Francji od przymierza z Z.S.R.R. wzamian za koncesje ze strony Rzeszy". Inne zaś pisma zwracają uwagę na to, że ponieważ problematy europejskie nie ograniczają się do stosunków między Francją i Niemcami, więc ogólna polityka Rzeszy pomimo obietnic koncesyj dla Francji nie zmieni się. „Echo de Paris" zbliżone do sztabu generalnego, twierdzi, że próby otrzymania pożyczki od Francji będą bezcelowe, gdyż za te pieniądze kutoby broń przeciw Francji. Wreszcie jedno z pism, organ partji radykałów, stawia kropkę nad i, zadając pytanie pod adresem dra Schachta: „O jakim pokoju tu mowa? Sądzimy, że chodzi o pokój, nie miecki, o pokój taki, który będzie dogadzał dalszym celom polityki wytyczonej przez rząd Rzeszy. Wydaje się nam, że ten pokój nie będzie się pokrywał z pojęciem pokoju, o jakim myśli Francja i większość Europy".

Droga do pokoju znaczona słupami granicznemi faktów dokonanych wydłuża się coraz bardziej. Trudno przewidzieć czy i kiedy doprowadzi ona do mety, skoro tyle jest rodzai pokoju, na które tak trudno otrzymać zgodną aprobatę wszystkich zainteresowanych.

E. R.

Jak długo trwa służba wojska w poszczególnych państwach?

W związku z wprowadzeniem w Niemczech 2-letniej służby wojskowej podajemy zestawienie ile trwa ta służba w innych państwach. Czechosłowacja — 2 lata, Polska — 18 miesięcy, — 21 miesięcy, Rosja Sowiecka 2—3 lat, Francja — 2 lata, Anglja — 12 lat, Litwa — 18 miesięcy, Szwajcarja — 10—103 dni, Włochy — 18 mies., Belgja — 8—14 mies., Holandja — 5 i pół—15 mies., Szwecja — 90—140 dni, Jugosławja — 18—24 mies., Rumunja — 18 miesięcy, Węgry 12 lat.

—oOo—

Dentysta — złodziej przed sądem

W dniu 7 bm. nieznani prawcy dokonali w Mysłowicach dwuch kradzieży mieszkaniowych.

W dniu 8 bm. przytrzymany został w Sosnowcu niejaki Kliman Emil, podający się za denstystę z Krakowa, przy którym znaleziono skradzione przedmioty.

Onegdaj Kleiman stanął przed Sądem Grodzkim w Mysłowicach pod zarzutem dokonania wspomnianych kradzieży. Rozprawę odroczono celem przesłuchania świadka Bika Mojżesza ze Lwowa, na którego powołał się oskarżony.

Większość miast naszych nie może zrównoważyć budżetu

O sytuacji finansowtj miast w Polsce świadczy fakt, że na ogólną iczbę 603 około 500 miast podlega dłużeniu.

Od 1 stycznia do 1 lipca br. zgłosiło się o zapomogi do komisji komun. funduszu poż. zapomogowego 480 miast, czyli przeszło 2/3.

Zapomogi te niezbędne są dla zrównoważenia budżetu. W omawianym czasie rozpatrzono podania 203 miast na ogólną sumę przeszło 7.005.000 zł.

30 miastom odmówiono zapomóg, pozostałym zaś przyznano 3.467.300 złotych.

WYNAGRODZENIE

a wysokość składek Ubezpieczeniowych

Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnia, że podstawą wymiaru składek ubezpieczeniowych i wysokości świadczeń w odniesieniu do pracowników fizycznych, zatrudnionych w gospodarstwach domowych (pomocnice domowe, kucharki, gospodynie, posługacze i t. p.) oraz dozorców domowych i ich pomocników — nie jest rzeczywisty zarobek pracownika. Dla tej kategorji pracowników ustalono bowiem grupy uposażeniowe z granicą dolną i górną i dla grup tych skład ki zostały zryczałtowane.

W odniesieniu do wszystkich innych kategoryj pracowników podstawą wymiaru składek ubezpieczeniowych i świadczeń jest wynagrodzenie rzeczywiste. W skład tego wynagrodzenia wchodzi: 1) wynagrodzenie pieniężne otrzymywane od pracodawcy, które oprócz miesięcznych poborów stałych obejmuje wszelkie dodatki (procenty, tantjemy, gratyfikacje, udział w zyskach), wypłacane pracownikowi na podstawie umowy lub zwyczaju w danem przedsiębiorstwie, jeżeli wpływają stale na wysokość wynagrodzenia; 2) wynagrodzenie za pracę w gdzinach nadliczbowych; 3) wynagrodzenie w naturze (mieszkanie, opał, światło, utrzymanie, ordynarja, użytkowanie roli, ogrodu itd.), przyczem wysokość tego wynagrodzenia określa powiatowa władza administracji ogólnej; 4) świadczenia osób trzecich otrzymane przez pracownika, jeżeli udzielanie ich przyjęte jest zwyczajem (np. opłata kuracjuszów na rzecz kąpielowych w uzdrowiskach).

Wychowanka panny Fimci

Naogół psi los jest kiepski. Za obgryzioną kość musi pies szczekać, gryźć złodziei, machać ogonkiem i stać na dwuch łapach. Za taką orkę żadnego wynagrodzenia nie dostaje, do Ubezpieczalni Społecznej nie należy, można go bez wymówienia wyrzucić — wogóle nie ma żadnych praw.

Ale jak między ludźmi, tak i między psami są takie, którym się w życiu powiodło. Żrą, piją, wylegują się na puchowych poduszkach i jedyną ich pracą jest podlewanie latarni i drzewek w czasie spaceru

Takim szczęśliwcem jest ratlerka „Molka", własność mojej sąsiadki, starsza wej panny Eufemji. Panna Fimcia kupiła Molkę wkrótce po jej przyjściu na świat.

— Niech się pani szanowna nie targuje — przekonywał ją sprzedawca. — Szczeniak jest rasowy. A teraz o czystą rasę trudno. Albo się takiemu pieskowi zapomni mama z jakim kundlem ,albo babcia. A Molka, uważa pani, jest z rodziny arystokratycznej ,gdzie z babki, prababki, wszystkie suki cholernie byłi dumne i psa nie swojej rasy na krok nie podpuścili. Tanio ją pani sprzedaje tylko dlatego ,że jej matka przy porodzie zdechła. A pani na taką dobrą wygląda co biednej sierotce matkę zastąpi.

Sprzedawca się nie mylił. Panna Fimcia układa suczkę do snu, śpiewa jej kołysanki, a gdy stęskniona matczynej piersi Molka, przez omyłkę włazi swej pani pod brodę i próbuje ją ssać, panna Fimcia płacze ze wzruszenia i radości, że biednej psince zastępuje matkę.

Rozpieszczona Molka biega sobie po pokojach ,a pewnego razu zmoczyła jedwabne pończochy służącej Kazi. Kazia, która Molki nie wykarmiła własną piersią i nie ma dla niej uczuć macierzyńskich, kopnęła ją w żołądek, Molka zaczęła wyć, panna Fimcia zaczęła mdleć a po godzinie zapłakana Kazia wyszła z tobołkiem na schody.

—Co się stało? — spytałem.

—Wyrzuciła mnie klempa afrykańska! Bo nie dałam, żeby mnie pies na pończochy moczył: Niech stara małpa. swoja konfekcje mu podstawia' Niech z nocnikiem za nim lata, a ja, na swoje, ciężko zapracowane pończochy nie dam robić! Dla psa proszę pana, wątróbkie specjalnie smaży. Czekoladkami go karmi, a jak ja raz wzięłam kawałek cukru więcej, to mnie policją groziła.

Kazia otarła zapłakane oczy.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek, 31 sierpnia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.50. Płyty gramofonowe. 7.30 Programy lokalne. 8.00. Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.13. Dziennik południowy. 12.23. Koncert ze Lwowa. 15.27 Przerwa. 15.30. Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.00 Koncert popularny. 16.45 Jesień, najlepszy sezon dla urody. 17.00 Audycja muzyczna. 17.30 Koncert. 17.50 Zagadnienie wolnego czasu. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.15 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja z Wystawy Radjowej. 20.00 Duet fortepianowy. 20.30 Czyn Bieriefa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Przyroda w Grinzingu operetka w 3akt. 21.45 Wiadomosci sportowe. 22.00 Płyty. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Poniedziałek, 31 sierpnia.

6.00. „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 Muzyka poranna. 6.28. Program na dziś. 12.05. Chwilka społeczna. 12.10. Wiadomości bieżące. 12.25. Koncert popularny. 14.15 Wiadomości giełdowe. 15.30. Bibljoteka pisarzy śląskich — pogadanka. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.10. Płyty gramofonowe. 18.35. Koncert reklamowy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek, 1 września.

3.00. Program lokalny. 6.30. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.50. Muzyka z płyt. 7.00. Komunikat meteorlogiczny. 7.20 Dziennik poranny. 7.30. Programy lokalne. 8.00 Przerwa. 11.57. Sygnał czasu i hejnał z wieży marjackiej. 12.0: Programy Przerwa. 15.30. Wiadomości gospodarcze lokalne. 12.25. Koncert kameralny. 13.1: 15.45 Skrzynka PKO. 16.00. Programy lokalne. 16.45. Bitwa pod Beresteczkiem — odczyt. 17.00. Piosenki w wyk. Adada Astona. 17.50. O śpiewających zdolnościach ptaków — pogadanka. 18.00. Programy lokalne. 18.50. Pogadanka aktualna. 19.00. Koncert w wyk. Małej Orkiestry P. R. 20.30 Blaski, cienie i perspektywy powieści biograficznej — szkic literacki. 20.45. Dziennik wieczorny. 21.00. Koncert chóru solistów. 21.20. Koncert rozrywkowy. 23.00 Program lokalny dla Warszawy.

Długie palce

mieszkanki Czeladzi

Onegdaj stanęła przed Sądem grodzkim w Mysłowicach, Marja Kościałkowska z Czeladzi, pod zarzutem dokonania kradzieży kieszonkowej na szkodę Józefy Włosińskiej z Brzęczkowic podczas targu w Mysłowicach.

Sąd wydał wyrok, mocą którego oskarżona skazana została na rok więzienia, 5 lat domu poprawczego i pozbawienia praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

W motywach surowego wyroku sąd podał że oskarżona była już 18 razy karana za podobne przestępstwa.

NOWY GATUNEK PAPIEROSÓW.

W najbliższym czasie ukaże się w sprzedaży nowy gatunek papierosów pod nazwą „Lot".

Będą to papierosy o bibułce samozapalającej się, zbliżone do typu papierosów „Płaskich", o wysokim gatunku tytoniu. Uwagę zwraca gustowne opakowanie tych papierosów. Cena papierosów „Lot" wynosić będzie zł. 1.20 za 20 sztuk.

UCZNIOM NIE WOLNO KWESTOWAĆ NA ULICACH

Władze administracyjne zwróciły ostatnio uwagę na udział w kwestach ulicznych uczniów szkół średnich i powszechnych, występujących w mundurowaniu szkolnem.

W związku z tem Ministerstwo Oświaty przypomina o obowiązującym zakazie braniu udziału uczącej się młodzieży w jakichkolwiek bądź zbiórkach ulicznych.

Wobec uczniów, niestosujących się do tego zakazu dyrekcje szkół wymierzać będą kary dyscyplinarne, przewidziane regulaminem.

ILE KOSZTUJE ZMIANA DYSTYNKCJI POLICJI PAŃSTWOWEJ?

W związku z wprowadzoną zmianą odznak, oznaczających stopnie służbowe w policji państwowej, obliczają, że przeciętnie koszt tej zmiany wyniesie 1 zł. na jednego funkcjonarjusza. — Ponieważ skład osobowy oficerów i szeregowych wynosi 31.362 osób koszt ten wynosi jednorazowo około 32.000 złotych

KRONIKA

Poniedz. 31 Sierpień

Dziś Rajmunda, Paulina
Jutro: Rajmunda
Wschód słońca: 5.15
Zachód słońca 6.22

KRONIKA OGOLNA

— **NOWY PREFEKT W OLKUSZU.** Onegdaj przybył do Olkusza prefekt gimnazjum męskiego w Olkuszu i szkoły rzemieślniczej ks. Cygan z Bodzentyna, który zajmie to stanowisko po ks. dr. Przygodzkim.

— **WYSTAWA PRZECIWGRUŹLICZA W OLKUSZU CIESZY SIĘ DUŻĄ FREKWENCJĄ.** Jak już donosiliśmy, towarzystwo przeciwgruźlicze w Olkuszu uruchomiło z dn. 2 bm. ruchomą wystawę przeciwgruźliczą z bogatemi eksponatami. Zainteresowanie wystawą nadspodziewane. Z Sułoszowej wystawę zwiedziło zgórą 2 tys. osób, w Skale około 1500, w Wolbromiu około 3.500.

Obecnie wystawa znajduje się w Żarnowcu, skąd przewieziona zostanie do Pilicy, Ogrodzieńca, Sławkowa, Bolesławia i Olkusza.

— **POBILI KOBIETY.** Na tle sąsiedzkich nieporozumień w dn. 28 b.m. miały miejsce dwa wypadki pobicia niewiast, mianowicie Marjanny Święcik w Żarnowcu przez Stefana Kolasińskiego i Marjanny Tomczyk z Koryczan (gm. Żarnowiec) przez Władysława Lasotę.

„Słonecznie nam"...

WSPOMNIENIE Z KOLONJI SŁONECZNEJ DRUŻYNY W ŚWINNEJ.

Już po wszystkiem. A szkoda! Przyjechałyśmy ze Świnnej, gdzie była urządzona pierwsza kolonja harcerska Słonecznej Drużyny. Czas spędziłyśmy wspaniale. Częste gry w siatkówkę, czasem zawody z kolonją męską z Chorzowa, codzień na kąpiel w Koszarawie, nauka pływania a wreszcie ćwiczenia harcerskie do zdobycia stopnia pionierki zaabsorbowały do tego stopnia nasze myśli, że chwilami zapominałyśmy, że gdzieś jest ktoś, kto o nas bez przerwy myśli — rodzice.

Głowy nasze były przedewszystkiem zaprzątnięte pionierką i naturalnie tem, która z druhen złoży przyrzeczenie. Wreszcie stało się. Cała Słoneczna Drużyna złożyła przyrzeczenie i druhny otrzymały upragnione krzyże. — Niejedna łezka wsiąkła w mechem porosłe zbocze Wolentarskiego Gronia. Były to łzy wzruszenia i radości, że — nareszcie!

Pionierka została przyznana dwóm najstarszym zastępom. Wspaniała była pierwsza noc w namiocie i warta w czasie straszliwej burzy. Trzeba przyznać, że jednak żadna z nas nawet przez chwilę nie doznała lęku. „Phi — wielkie nic!" — mówiła każda z nas do siebie. Nie obeszło się bez przygód. Raz prycza się załamała, a innym znów razem trzeba było o 10-ej wieczorem stawiać po raz drugi namiot, gdyż w dzień został rozbity źle.

Wesołe były „cisze" bezwzględne po obiedzie, kiedy to miałyśmy najwięcej spraw z sobą do załatwienia i zamiast spać, lub cicho leżeć, rozmawiałyśmy w najlepsze, urządzając najróżnorodniejsze konkursy.

Kolonja nasza była wizytowana przez druhnę Ewę Grodecką, która o tem, co myśli o naszej gromadce w Świnnej, napisała w kronice kolonijnej. Pod koniec kolonji odwiedziła nas p. dyr. Strączyńska i powiem skromnie, że była zadowolona z porządku, jaki u nas panował. — My przyjazdem p. dyrektorki byłyśmy zachwycone.

Na zakończenie kolonji „Słoneczna drużyna" urządziła wielkie płatne przedstawienie, którego dochód został przeznaczony na budowę domu ludowego w Świnnej.

Historycznem czuj—czuj czuwaj pożegnałyśmy Świnną. Mianem i hasłem kolonji słonecznej drużyny było: „Słonecznie nam". Istotnie było nam słonecznie. — Chciałybyśmy, aby wszystkim tak było jak nam w Świnnej, a wtedy każdy byłby tak słoneczny jak harcerka ze „Słonecznej drużyny".

Skowronek.

ZE SPORTU

Niespodzianki w mistrzostwach A klasy Zagłębia

Przegrane C. K. S-u, Unji i K. S. M.

Wczorajsze spotkania o mistrzostwo A klasy Zagłębia przyniosły szereg niespodzianek. W tabeli nastąpiły w związku z tem przesunięcia i na czele usadowił się R. K. S. Zagłębie z Dąbrowy.

Po wczorajszych spotkaniach tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Zagłębie	2	4	3:1
Brynica	2	3	1:0
Unja	2	2	8:2
K. S. M.	2	2	7:3
Zagłębianka	2	2	7:8
Sarmacja	2	2	4:4
C. K. S.	2	2	2:4
Hakoach	2	2	4:7
Solvay	2	1	2:3
Płomień	2	0	1.15

Wyniki wczorajszych meczów przedstawiają się następująco:

ZAGŁĘBIE — C. K. S. 3:0 (2:0).

W Dąbrowie przed południem odbył się mecz pomiędzy miejscowem Zagłębiem a C. K. S. Mecz niespodziewanie zakończył się zasłużonem zwycięstwem Zagłębia w stosunku 3:0 (2:0).

Gra stała na wysokim poziomie technicznym. W ciągu całego meczu dość wyraźną przewagę mieli gospodarze, których atak był dobrze usposobiony strzałowo. Szczególnie dobrze spisali się: Banasik, Skubek, Klos i Wolski oraz Wcisło który zastąpił Wawrzyniaka.

Bramkami podzielili się: Banasik, Bogdanow i Cabaj.

Mimo przegranej C. K. S. starał się narzucić otwartą walkę i kilkakrotnie zagrażał bramce Zagłębia. Zaznaczyć należy, że jest to pierwsze od trzech lat zwycięstwo nad C. K. S.-em

Zainteresowanie zawodami duże.

Przedmecz rezerw 3:2 dla CKS.

BRYNICA — UNJA 1:0 (0:0).

Mecz Brynica — Unja rozegrany w Czeladzi przyniósł drugą niespodziankę w postaci przegranej Unji w stosunku 0:1 (0:0). Brynica grała ambitnie i wygrała mecz zasłużenie. Wynik mógł być wyższy, tylko atak czeladzian zaprzepaścił kilka dogodnych pozycyj. Pod koniec meczu Unja nacierała dość groźnie na bramkę gospodarzy. Rozstrzygnięcie padło z karnego za rękę obrońcy Unji. Goala strzelił Lewandowski.

W pierwszej połowie Brynica nie wykorzystała jedenastki. Gospodarze wystąpili bez Krupińskiego I i Mysłowieckiego.

Sędziował p. Salamończyk b. dobrze

Przedmecz rezerw 5:2 dla Unji.

ZAGŁĘBIANKA — PŁOMIEŃ 7:0 (6:0).

W Będzinie Zagłębianka rozgromiła Płomień w wysokim stosunku 7:0 (6:0).

Bramkami podzielili się: Lewiński — 4 Dupak — 2 i Kwiatkowski — 1.

HAKOACH — K. S. M. 3:1 (1:0).

Benjaminek A-klasy Zagłębia KSM. z Niwki stracił dwa punkty w Będzinie w spotkaniu z Hakoachem.

Ogólnie przypuszczano, że K. S. M. spotkanie rozstrzygnie na swoją korzyść. Stało się jednak inaczej. K. S. M. zaprezentował się w Będzinie słabo. W końcowych minutach meczu drużyna niwecka grała w dziesiątkę.

Bramki dla Hakoachu strzelili: Gutman — 2 i Hampel — 1.

RMACJA — SOLVAY 3:2.

P. ciężkiej walce będzińska Sarmacja pokonała w Grodźcu miejscowy Solvay w stosunku 3:2.

O mistrzostwo B klasy

CYNKOWNIA — DĄBROWA 1:1 (1:1).

W Będzinie Cynkownia zremisowała z Dąbrową w stosunku 1:1 (1:1). Dąbrowa wystąpiła w składzie odmłodzonym. Bramkę dla Dąbrowy strzelił: Przybyłak, a dla Cynkowni — prawoskrzydłowy.

Sędziował p. Wosiński.

ZEW — KAZIMIERZ 4:0 (3:0).

Zew pokonał Kazimierz w stosunku 4:0. Tegoroczny mistrz C-klasy okazał się drużyną niezbyt obiecującą.

TS. SOSNOWIEC — BRYGADA (Strzemieszyce) 6:1 (2:0)

Bramki dla Sosnowca strzelili lewy łącznik Marzec — 4, Dróżniak i Barczyk po jednej, dla Brygady lewy łącznik Wyróżnili się w Sosnowcu środkowy pomocnik Gawroński, Marzec, Dróżniak i Górnicki.

Bramkarz Brygady został w pierwszych minutach kontuzjowany i grał rezerwowy.

O mistrzostwo Czeladzi

w grach sportowych

W Czeladzi odbyły się dalsze rozgrywki o tytuł mistrza Czeladzi w grach sportowych. Wyniki uzyskano następujące:

Siatkówka trójkowa: Sokół (Dąbrowa) — Strzelec (Czeladź) 15:17, 15:5, 15:13.

Sokół (Dąbrowa) — Harcerz (Czeladź) 15:2, 15:3

Siatkówka szóstkowa: Sokół (Dąbrowa) — Strzelec (Czeladź) 13:15, 15:3, 15:10.

Sokół — Harcerz 15:5, 15:17, 15:10.

Koszykówka: Sokół (D) — Strzelec (C.) w. o.

Strzelec (Czeladź) — K.S.M. (Siemonia) 15:21.

Harcerz — KSM. (Siemonia) 15:21

Strzelec (Czeladź) złożył protest domagający się powtórzenia zawodów.

Sokół i Unja w finale

mistrzostw Zagłębia w koszykówce

Wczoraj odbyły się półfinałowe spotkania o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego w koszykówce.

W wyniku rozgrywek do finału zakwalifikowały się zespoły Sokoła z Dąbrowy i sosnowieckiej Unji.

Wyniki półfinałowych meczów były następujące:

W Dąbrowie miejscowy Sokół zdecydowanie pokonał będziński Hakoach w stosunku 35:15 (16:6).

W Sosnowcu Unja zwyciężyła zespół Strzeleckiego K. S. w stosunku 28:6.

SENSACJE LIGOWE

Wczorajsze spotkania ligowe przyniosły szereg sensacyj. Wyniki są następujące:

WARSZAWIANKA — RUCH 2:0 (1:0)

Druga porażka mistrza Polski na wyjeździe, który obecnie znajduje się w słabszej formie. Dla Warszawianki zdobyli bramki: Święcki i Pirych.

DĄB — WARTA 2:4 (1:0).

Większa rutyna i technika Warty zadecydowała o zwycięstwie, pomimo ambitnej gry Dębu, ktróy prowadził do przerwy. Bramki dla Warty strzelili: Gienderа (2), Kryszkiewicz (2), dla Dębu Koszecki i Dreszer po jednej.

ŚLĄSK — Ł. K. S. 2:2 (1:2)

Śląsk pomimo, że wystąpił bez olimpijczyka Goda, zasłużenie zremisował. ŁKS. gial nie nadzwyczajnie, pomimo zwycięstwa zeszłej niedzieli nad mistrzem Polski — Ruchem. Bramki dla Śląska zdobyli Cebula i Więcek po 1, dla ŁKS. Miller i Lewandowski.

GARBARNIA — LEGJA 6:2 (2:0).

Zdecydowane zwycięstwo Garbarni dla której bramki zdobyli: Pazurek I, Riesner, Skóra i Woźniak, dla Legji — Wypijewski.

POGOŃ — WISŁA 2:0 (1:0).

Wisła znajdująca się w słabej formie przegrała z Pogonią we Lwowie. Obie bramki zdobył Nahaczewski.

* * *

Nadal w tabeli prowadzi Ruch, mając 16 pkt. Ostatnie miejsce zajmuje Legja.

O wejście do ligi

A. K. S. — H. C. P. 7:3 (3:2).

Niespodziewane zwycięstwo ślązaków w Poznaniu, którzy przez to zakwalifikowali się do rozgrywek finałowych lepszym stosunkiem bramek.

RKS. W. HAJDUKI — CRACOVIA 0:0.

Cracovia pomimo tego wyniku zakwalifikowała się do dalszych walk finałowych.

———ooo———

Tarłowski mistrzem Polski w tenisie

W niedzielę zakończyły się mistrzostwa tenisowe Polski. W finale Tarłowski pokonał Hebdę 6:1, 6:0, 6:2.

Tytuł mistrzyni zdobyła Jędrzejowska

AUSTRJACY WYGRALI z PŁYWAKAMI POLSKIEMI

Mecz pływacki Austrja — Polska rozegrany w Warszawie zakończył się zwycięstwem austrjaków w stosunku 64:39 p.

POCIĄGI POPULARNE NA EMOCJONUJĄCE IMPREZY SPORTOWE.

W dniu 13 września br. odbędą się w Warszawie dwie nadzwyczaj emocjonujące polski świat sportowy imprezy, a mianowicie: finisz dorocznego wyścigu kolarskiego Berlin — Warszawa, oraz mecz piłkarski Polska — Niemcy.

Niewątpliwie zawody te będą prawdziwą sensacją dnia i zgromadzą liczne rzesze miłośników sportu z całej Polski.

Celem ułatwienia wszystkim przybycia na ten dzień do stolicy i zapewnienia miejsc, umożliwiających oglądanie imprez, Liga Popierania Turystyki zorganizowała szereg pociągów popularnych, które wyruszą do Warszawy z Gdyni, Bydgoszczy, Poznania, Ostrowia, Kalisza, Katowic, Chorzowa, Krakowa, Lwowa, Prostken (Prusy Wschodnie) i z Wilna.

Karty kontrolne upoważniać będą jednocześnie do bezpłatnego wstępu na stadjon wojska polskiego, oraz zawierać będą kupon upoważniający do nabycia biletu na zawody kolarskie z 50 prec. zniżką.

Dla informacji podajemy, że finisz wyścigu kolarskiego odbędzie się o godz. 12 na Dynasach, zaś mecz piłkarski Polska — Niemcy o godz. 15-ej na stadjonie wojska polskiego.

CZY W TEN SPOSÓB WARTA BRONI HELJASZA?

Sekcja lekkoatletyczna poznańskiej Warty, która tak wybitną rolę odegrała w ciągu ostatnich lekkoatletycznych mistrzostw Polski, postanowiła nie wysyłać żadnego zawodnika na tegoroczne mistrzostwa, które odbędą się w Wilnie w końcu września, ze względów oszczędnościowych. Nieobecność Warty, posiadającej tylu zawodników, oczywiście wpłynie ujemnie na przebieg mistrzostw.

W poznańskich kołach sportowych panuje przekonanie, że powodem tego dość niezwykłego kroku są nietyle względy oszczędnościowe, ile sprawa Heljasza.

PRAWDZIWIE PO SPORTOWEMU.

„Król" długodystansowców Nurmi był oficjalnym kierownikiem olimpijskich przygotowań, prowadzonych z fińskimi długodystansowcami, po powrocie do kraju Salminen oświadczył w wywiadzie prasowym: „Moje zwycięstwo jest zwycięstwem Nurmiego".

W tych kilku słowach Salminen wyraził całą swą wdzięczność dla swego znakomitego nauczyciela — Nurmiego.

SCHMELING NIE UNIKA WALKI.

Kierownictwo — Madison Square Garden uzgodniło ze Schmelingiem termin meczu Schmeling — Braddock o mistrzostwo świata na 19 czerwca 1937 r.

Warto zaznaczyć, że przed ostatnim wyjazdem Schmelinga z Ameryki do Niemiec, bokser niemiecki oświadczył gotowość stoczenia rewanżowego meczu z Louisem pod warunkiem jednak, że udziału zostanie gwarancja w wysokości 3 miljonów szyl.

TENISIŚCI HAKOACHU BĘDZIŃSKIEGO W A-KLASIE.

Wczoraj w Katowicach odbył się mial mecz o wejście do A-klasy śląskiego okręgu tenisowego pomiędzy miejscową Pogonią a będzińskim Hakoachem.

Pogoń nie stawiła się do zawodów i Hakoach wygrał walkowerem 13:0.

Dzięki temu Hakoach zaawansował do A-klasy śląskiego okręgu tenisowego.

Wesoły Kącik

DRUGA NAGRODA

Sznapski przychodzi do domu zupełnie zawiany. Oczekuje go małżonka w łóżku.

— Skąd przychodzisz?

— Urządziliśmy sobie dzisiaj w klubie konkursowe picie.

— A kto zyskał drugą nagrodę — zapytuje żona.

TRUDNA ROLA.

— Moja żona gra jutro. Ma trudną rolę.

— Eh, co mówisz. Przecież to niema roli.

— No, właśnie — to jest najtrudniejsza dla mojej żony.

DROBNE OGŁOSZENIA



181.

Paryż był milczący i cichy o tej porze; ulice puste prawie zupełnie. Prócz stróżów, zamiatających przed domami nie było widać nikogo. Zwolna bramy kamienic jedne po drugich otwierać się zaczęły, podnoszono w sklepach okiennice, miasto ożywiać zaczęło.

— A jeżeli ja go mylnie oskarżam? — pomyślała Wiktoryna: jeżeli on noc spędził przy pracy? I nowa ta myśl jakkolwiek bezrozumna, uspokoiła ją nieco.

Nic łatwiejszego było zresztą jak upewnić się jej w tym względzie. Loiseau szedł zwykle do swego introligatorskiego warsztatu o siódmej rano, a obecnie było już kwadrans na ósmą.

Nie mogąc znieść dłuższej niepewności, Wiktoryna wdziawszy kapelusz zarzuciła na siebie okrycie i wyszła z mieszkania.

W bramie domu spotkała odźwierną.

— Ach! jakże pani wychodzi rano? — rzekła też do niej. — Nie słyszałam ażeby pan Loiseau wrócił tej nocy... Miałby gdzie jeszcze odprawiać wesele?

— Nie!... nie!.. — zawołała kwiaciarka z zakłopotaniem. — Pracował przez całą noc nad bardzo pilną robotą.

— To dobrze... bardzo chwalebne... Jeżeli tak, niemasz się pani na co uskarżać.

By uniknąć nowych zapytań, Wiktoryna szybko wybiegła, a przeszedłszy ogród Luksemburski, w ciągu kwadransa przybyła do warsztatów introligatorskich, mieszczących się przy bibljotece świętej Genowefy.

Kilku robotników stało na chodniku, czekając na otwarcie bramy.

Wiktoryna zbliżyła się do jednego z nich.

— Czy pan należy do tutejszych robotników — zapytała.

— Tak pani.

— Znasz pan Eugenjusza Loiseau?

— Doskonale... sąsiadujemy z sobą przy warsztacie.

— Pracowano tam tej nocy?

— Niech Bóg uchowa... nikt nie pracował.

— Loiseau znajdował się wczoraj przy robocie?

— Dlaczego pani pyta mnie o to? — odparł robotnik. Byłażby jego żoną?

— Tak... — odpowiedziała.

— Acha! rozumiem... nie wrócił wczoraj do domu... wszak prawda?

— Nie wrócił... — odpowiedziała młoda kobieta, zalewając się łzami.

— Oh! na złą drogę wszedł mój kolega... od pewnego czasu bardzo się zmienił... Nie poznajemy go prawie. Zapomina przychodzić do warsztatu, a zapomina tak często, iż zarządzający zmuszony mu był zagrozić, iż za pierwszem opuszczeniem roboty pozbawi go miejsca.

— Boże! — zawołała z przerażeniem Wiktoryna, — pozostałby więc na bruku, bez chleba. Cóżby natenczas z nami się stało? Z czego byśmy żyli?

Otwarto bramę domu, w którym mieściły się warsztaty.

— Dowidzenia pani Loiseau — rzekł robotnik i wraz ze swymi kolegami, których gromadka się zwiększyła, wszedł w bramę.

Wiktoryna stała na miejscu jak skamieniała, patrząc na owych robotników, udających się z odwagą, pogodnie do codziennej swej pracy. Kilka minut tak upłynęło, poczem bramę zamknięto.

Wiktoryna boleśniej jeszcze przygnębiona, niż w chwili swego przybycia, udała się na ulicę de Fleurus.

Loiseau nie powrócił jeszcze. Młodą kobietę ogarnęła trwoga.

Podobne opóźnienie mógł spowodować jedynie wypadek, jakieś nieszczęście być może.

Drżała, oczekując nadejścia wieczoru z większą niż dnia poprzedniego obawą.

Uderzyła dziewiąta godzina. Wiktoryna zerwała się z krzesła. Ktoś pukał we drzwi.

Pośpieszyła otworzyć i ujrzała przed sobą Piotra Beraud, galganiarza.

— Ach! mój wuju... — zawołała z płaczem, rzucając mu się w objęcia - Bóg cię tu chyba przysyła... Jestem nieszczęśliwą... bardzo nieszczęśliwą...

— Do kroć tysięcy!.. — zawołał stary gałganiarz — zatem to prawda co mi mówiono? Ha! łotr nad łotrami... nikczemnik! Lecz ona gotowa mi tu omdleć — rzekł, spoglądając na bladą i chwiejącą się kobietę; to mówiąc, wziąwszy ją pod rękę przeprowadził do jadalni.

Powróćmy do restauracji Barrata. Eugenjusz Loiseau spał snem ołowianym, nie poruszając się na kobiercu, gdzie ułożył go Will Scott przy pomocy posługującego.

Chłopiec ten, jak przyrzekł, schodząc ze służby o ósmej rano, potrząsnął silnie uśpionym.

Eugenjusz wyciągnął ręce i nogi, bełkocąc jakieś niezrozumiałe wyrazy, oznajmiające o silnem jego rozmarzeniu.

— Wstawaj pan... — rzekł chłopiec — obudź się... już czas! Potężnie się podchmieliłeś... lecz to już przeszło... Usłuchaj mnie pan... wypij tę, a natychmiast wytrzeźwiejesz. To podał szklankę świeżej wody Eugenjuszowi.

Loiseau otworzył oczy i usiadł, nie mógł jednak zebrać rozpierzchniętych myśli.

Wziąwszy szklankę z wodą przybliżył ją do ust i wychylił, poczem zapytał, patrząc wokoło siebie.

— Gdzie ja jestem?

— Gdzie pan jesteś... w hal'ach u Barrata, gdzie przy wieczerzy ze swym kolegą wysuszyłeś potężną ilość butelek. Na honor! warto było to widzieć.

Blade światełko zaczęło się pojawiać w umyśle introligatora, pamięć widocznie mu powracała.

Chciał się podnieść, lecz nogi odmówiły mu posłuszeństwa. Upadł całym ciężarem na dywan, spoglądając na posługującego błędnym, zamglonym wzrokiem.

— Gdzież on jest... u czarta? — zawołał.

— Kto taki... pański przyjaciel?

— Tak.

— Odjechał już dawno zapłaciwszy rachunek, a przedtem polecił mi obudzić pana w oznaczonym czasie, co właśnie uczyniłem.

d. c. n.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski